Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 290 Kraków, piątek 23 grudnia 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Pr. III 75/21/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 pk., że zamieszczony w czasopiśmie „Naprzód" Nr. 287 z daty Kraków, dnia 19 grudnia 1921 artykuł pod tytułem: „Kto szerzy komunizm" zawiera w całej swej osnowie znamiona zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z par. 65 a) uk. i występku z par. 300 uk. i art. VIII ust. z dn. 17 grudnia 1862 L. 8 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone albowiem w artykule tym autor usiłuje wzniecić pogardę i nienawiść przeciw administracyi państwa w ogólności, a nadto przez nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy usiłuje zarządzenia i rozstrzygnienia władz w powadze poniżyć, oraz przeciw tymże władzom rządowym, w szczególności sądom, do nienawiści i pogardy wzbudzić, pozwala sobie z powodu będącej jeszcze w toku sprawy karnej przeciw komunistom przedstawiać w fałszywym świetle wyniki tegoż procesu i przez to wywierać wpływ na opinię publiczną. Równocześnie poleca się Redakcyi czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem par. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny s. III. Kraków, 20 grudnia 1921. Pelz.

Sojusz endecko-komunistyczny

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Oddawna przebąkiwano o tem, iż endecy w swej walce z socyalizmem liczą na współdziałanie komunistów. Słyszeliśmy o jakimś konwentyklu klerykalnym, na którym mówcy wyrażali nadzieję, że pomoc komunistów bardzo może się przydać w okresie wyborczym przeciwko socyalistom. Czytaliśmy w gazetach endeckich zachwyty nad komunistami poznańskimi, w których więcej ma tkwić — mimo wszystko — „Maćkowej tężyzny" polskiej, niż w socyalistach polskich.

Ale jeszcze nie było wyraźnej propozycyi współdziałania, przynajmniej propozycyi publicznej. Jeszcze nikt z endeckich publicystów nie zdecydował się publicznie wypowiedzieć myśli, że komuniści mogą być w okresie wyborczym wspaniałymi sojusznikami najczarniejszej reakcyi. Teraz jednak taki publicysta endecki się znalazł.

Mamy tu na myśli sławetną „Myśl Narodową" (Nr. 9), organ Zamorskiego. Niejaki p. (n.) — prawdopodobnie p. Nowaczyński — omawia fakt powstania w Krakowie nowej drobnej grupki dra Bolesława Drobnera i wiąże z tą grupką niemałe nadzieje z punktu widzenia interesów reakcyi. Pisze na str. 14:

„Milioner komunista nie daje za wygranę i przygotowuje całą kampanię, w której mają być niesłychane rewelacye o roli c. k. daszyńszczyków w czasie wojny."

Naturalnie, gdy zapachniało w powietrzu jakiemiś „rewelacyami", czy oszczerstwami, zamorszczyki już czatują, już pilnują i wąchają powietrze — czy czasem nie kapnie coś na rzecz reakcyi. Oszczercy zawodowi umieją oceniać wagę oszczerstw! P. (n.) wobec tego pisze:

„Czy nawiasem mówiąc, nie byłoby politycznie dać na jakiś czas upust prasowy komunistom i pozwolić im na wygadanie się?"

Widzimy więc, że gdy tylko zapachniało żerem dla reakcyi nawet instynkt represyjny milknie, i reakcyonista wietrzy sojusznika:

„Czy wskazaną jest metoda gniecenia ich (komunistów) bez pardonu, wypędzania w podziemia propagandy tajnej? Czy wskazane jest takie masowe trzymanie komunistów w więzieniach i stwarzanie na lata przyszłe legendy i martyrologii komunistycznej?"

Kto to pisze? Wszak to pisze organ najskrajniejszej reakcyi, najczarniejszego klerykalizmu, organ prawicy endeckiej! Wszak „Myśl Narodowa" jest poświęcona wyłącznie walce z socyalizmem. Wszak to pisemko w 1-szym numerze proklamowało trzy zasadnicze tezy swego programu: 1) zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, 2) zniesienie ustawy rolnej, 3) zniesienie ustawy o lokatorach. Skądże raptem w tym ultrareakcyjnym organie zamorszczyków taka nagła słabość do komunistów? Wszak tkwią tam ludzie, którzy gwałtownie propagowali i propagują wszelakiego rodzaju ustawy kagańcowe katowniczne i wyjątkowe! Wszak w tym samym Narze redakcya aż tańczy z radości z powodu zasądzenia tow. Kwapińskiego na więzienie 3-letnie!

Skąd więc ta nagła radość reakcyi? Skąd ta dłoń, wyciągnięta ku komunistom?

Rzecz zupełnie zrozumiała — chodzi tu o wspólnego wroga — o demokracyę i socyalizm! I autor pisze zupełnie wyraźnie o celu tej przyjaźni z komunistami:

„Dlaczego w walce z rozwydrzonym socyal-arriwizmem (t. zn. socyalizmem) i z rozbuchanem chłopstwem gardzić tak krótkowzroczn̄ie doskonałym sukursem ze skrajnej lewicy?"

Wyznanie zupełnie szczere — zamorszczyki czują, że komuniści są „doskonałym sukursem" dla reakcyi polskiej. A nikt chyba nie odmówi naszym reakcyonistom dobrego węchu...

Motywując dalej swoje stanowisko, autor stwierdza, że jego taktyka jest lepszą od mechanicznej represyi, gdyż „zarazę ideową" „zwalcza aktywnie na dłuższe okresy."

Dlaczegóż to, zdaniem szanownego zamorszczyka, ten sposób współdziałania z komunistami jest lepszy? I dlaczego jest pewniejszy „na dłuższy okres"? Zastanówmy się.

Burżuazya europejska już się nie boi komunizmu. Bolszewizm rosyjski kończy się całkowitem bankructwem i odał Rosyę na żer kapitałowi zachodnio europejskiemu — właśnie Stinnesowie wszystkich krajów już tworzą spółkę dla międzynarodowej eksploatacyi zdruzgotanej Rosyi. W oczach naiwnych bolszewizm nawet ideę socyalistyczną skompromitował — i tem znowu się przysłużył kapitalizmowi. Czegóż chcieć więcej?

A jeśli spojrzymy na zachód, zobaczymy, jak socyalizm zachodnio-europejski nie mógł wykorzystać należycie kryzysu powojennego dla walki z burżuazyą na skutek tego, iż został rozbity przez taktykę komunistycznej międzynarodówki. Czy przypominać gorzkie żale tow. Pawła Faura na wiedeńskim zjeździe międzynarodowym z powodu całkowitego zdruzgotania przez komunistów sławnej konfederacyi generalnej pracy we Francyi? Czy przypominać straszliwe skutki bezmyślnego, prowokacyjnego buntu marcowego w Niemczech środkowych? A we Włoszech, w Szwajcaryi i t. d. - wszędzie to samo widowisko -- rozbitego na frakcye, osłabionego proletaryatu.

Dlaczegóż burżuazya nie ma się cieszyć? Dlaczego nie ma widzieć w komunizmie swego naturalnego sojusznika? Rewolucyi komunistycznej w ciągu trzech lat swej działalności komuniści nie przeprowadzili, ale burżuazyę wzmocnili ogromnie. I dziś — jak słusznie wskazał tow. Otto Bauer na zjeździe austryackiej socyalnej demokracyi — proletaryat znajduje się w defensywie, zaś kapitał w ofensywie.

To są rezultaty objektywne (przedmiotowe) działalności komunistycznej. Karmiony fantasmagoryami proletaryat został osłabiony tak, że dziś tryumfuje kapitalizm. Ostatnią kartą w proroctwach komunistycznych była zbliżająca się rzekomo wojna angielsko-amerykańska. — Rzeczywistość jeszcze raz okrutnie się wyśmiała z bolszewickich fantasmagoryi — i na miejsce wojny anglo-amerykańskiej przyszło po konferencyi waszyngtońskiej Czwórporozumienie... Dlaczegóż więc świat burżuazyjny nie ma się cieszyć, dlaczego nie ma klepać po ramieniu resztek zaślepieńców, którzy pomagają kapitałowi do całkowitego tryumfu? Zaledwie Bucharin napisał swoją książkę „Ekonomia okresu przejściowego" gdzie dowodził, że Rosya przy pomocy skoncentrowanego teroru przechodzi do komunizmu, i zaledwie jego uczniowie obwieścili światu całemu ten nowy tryumf „nauki" komunistycznej — Lenin kazał zawrócić z drogi bucharinowskiej i sterować z całych sił ku kapitalizmowi. Czy kapitalizm nie wyzyska tego dla swoich celów, czy ideologowie kapitalizmu nie czują wdzięczności dla tych wszystkich bucharinistów, którzy tak znakomicie ułatwili im agitacyę anty-socyalistyczną?

Wszystkie więc są przesłanki dla tego sojuszu kapitalistyczno-komunistycznego. Bolszewicy zwracają się o pomoc do zachodniego kapitału i proponują mu koncesye: Stinnesowie kapitału ze swej strony organizują wyprawę do Rosyi po złote runo. Sojusz staje się faktem cokolwiekby mówiono o intencyach, o szczerej woli socyalistycznej wielu z bolszewików rosyjskich... Fakty są silniejsze niż intencye! — I bolszewicy, zawarłszy sojusz z kapitałem, trzymają mieńszewików i eserów w kryminale.

Podobnie, jak widzieliśmy, zaczyna się dziać i u nas. Jedną ręką pisze się ustawy wyjątkowe przeciwko komunistom — w nadziei, że trafią w socyalistów i ruch robotniczy wogóle; drugą ręką jednak wyciąga się ku komunistom z wyraźną propozycyą wspólnej walki z „rozwydrzonymi" socyalistami. Albowiem reakcya doskonale wie, że „na dłuższy okres", najlepszym środkiem dla kapitału jest rozbicie jednolitego frontu proletaryackiego. Jest to jedna i ta sama polityka, gdy ksiądz Albrecht żebrze pomocy u obszarników dla chadeckich związków „robotniczych" i gdy pan (n.) proponuje sojusz komunistom — w obu bowiem wypadkach cel jednaki: rozbicie frontu walczącego proletaryatu. Chadecy są bezsilni — może pomogą komuniści, których się użyje, jako tarana przeciwko jedności robotniczej.

Może kogoś urażą te słowa „sojusz endecko-komunistyczny". Ale nam nie chodzi o intencye lecz chodzi o stan przedmiotowy — zaś przedmiotowo, niezależnie od intencyi komuniści stają się pierwszorzędnym „sukursem" (pomocą) dla reakcyi.

• • •

P. S. P. Nowaczyński w odpowiedzi na powyższy artykuł tow. Czapińskiego umieścił w „Rze-

czypospolitej" inwektywę, oskarżając tow. Cz., jakoby był zwolennikiem ustaw wyjątkowych (!). Gdzie jest „sojusz" z komunistami? — zapytuje p. N. — czy w tem, że jest on **przeciwny** ustawom przeciwko komunistom?

Poco robić naiwnego, panie N.!

Tow. Cz. niemniej jest gorącym przeciwnikiem ustaw wyjątkowych od wszystkich innych naszych posłów, którzy jak wiadomo staczają gorące boje z partyjnymi kolegami pana N., forsującymi właśnie prawa wyjątkowe.

„Sojusz" zaś — przedmiotowo, niezależnie od intencyi — polega na pro ozycyi pana N., **aby użyło komunistów dla poparcia endeckiej walki z socyalistami.** Czyżże endecy naprawdę komunistów nietylko się już nie boją, lecz widzą w nich **sojuszników** w walce z socyalistami, których boją się naprawdę.

Zrozumiano?

Pocóż więc robić naiwnego? Poco przekręcać fakta?

Maski zerwane, panie Nowaczyński! **Red.**

Rozgraniczenie na Górnym Śląsku

Katowice. (PAT) Na wczorajszej konferencyi prasowej sekretarz stanu Lewald oświadczył, że granica koło Rudy Kuźnicy, jego zdaniem, stanie się głównym punktem przemytnictwa. Tam kolejka przechodzi ze strony niemieckiej na polską i po krótkiem zatrzymaniu się wraca znowu na stronę niemiecką. W takich warunkach nawet najlepsi urzędnicy celni będą bezsilni. Dalej zauważył Lewald, że aczkolwiek wytyczona granica nie jest dla Niemiec korzystna, to jednak pokłady cynkowe koło Rorbarku **przypadły Niemcom** i wytyczenie naogół wypadło **lepiej**, niż się spodziewał.

Katowice. (PAT) Na plenarnem posiedzeniu podkomisyi celnej przedłożono polskim delegatom niemiecki projekt **celny**, wypracowany na ich życzenie. Komisya dla spraw **mniejszości narodowych** odbyła tylko posiedzenie wewnętrzne. Komisya dla **spraw kolejowych** obradowała nad różnemi technicznymi szczegółami. Poza pracami w komisyi kolejowej, pocztowej, wody i elektryczności, prace w innych komisyach **przerwano.** Minister Schiffer wyjechał w poniedziałek, a wczoraj wyjechała większa część delegatów i sekretarz stanu Lewald.

Rokowania nad zobowiązaniami Niemiec

Gdańsk. (PAT). Wedle informacyj z kół londyńskich, sądzą tam, że o większej pożyczce dla Niemiec niema mowy z powodu braku środków, mała zaś pożyczka byłaby bezcelowa. Także widoki pożyczki w Ameryce oceniają w tych kołach pesymistycznie.

Rzeczoznawcy

Hanower. (PAT. Radio). Podczas wczorajszych rokowań Lloyda Georgea ujawniły się **przeciwieństwa** w kwestyi rosyjskiej i niemieckiej. Postanowiono sporne problemy przedłożyć komisyi rzeczoznawców. Lloyd George żądał na początek stycznia zwołania konferencyi pięciu mocarstw **z zaproszeniem Rosyi i Niemiec.** Dzienniki francuskie występują ostro przeciwko temu.

Konferencya międzynarodowa

Londyn. (PAT). Wczoraj kontynuowali Briand i Lloyd George badanie zagadnień, dotyczących odbudowy Europy. Ze strony angielskiej skłaniają się do poglądu, że należy zwołać **międzynarodową konferencyę,** na której byłaby zastąpiona wielka i mała ententa tudzież dawniej nieprzyjacielskie państwa, następnie **Rosya** i państwa neutralne europejskie. Uważają za możliwe, że Briand zgodzi się na to pod określonemi zastrzeżeniami, w szczególności co do pełnego utrzymania zobowiązań finansowych niemieckich.

Różnica zdań między Francyą a Anglią

Bordeaux. (PAT. Radio). Wobec przedstawiciela „Daily Mail" oświadczył Briand w sprawie polityki francusko-angielskiej, że pewne różnice pomiędzy obu narodami dadzą się usunąć, czego dowodem są obecne rokowania. Co się tyczy kwestyi odszkodowań, to ta sprawa stwarza **dość poważne różnice pomiędzy Francyą i Anglią.** Francya domaga się, ażeby ustanowiono komisyę kontrolną nad Niemcami, co dawałoby nadzieję uporządkowania finansów niemieckich. Co się tyczy problemu rosyjskiego, sprawa ta musi być zbadana w porozumieniu między Anglią, Francyą i innemi państwami sprzymierzonemi.

Po konferencyi — Rada najwyższa

Bordeaux. (PAT. Radio). Konferencya pomiędzy Lloydem Georgem a Briandem niema charakteru właściwej konferencyi, rozmowy bowiem premierów mają na celu jedynie wzajemne przedstawienie swych punktów zapatrywań, co będzie wielce przydatne dla posiedzenia Rady najwyższej. Rada najwyższa, w której wezmą udział przedstawiciele państw sprzymierzonych, odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie stycznia. Nie należy więc oczekiwać po obecnej konferencyi londyńskiej jakichś stanowczych decyzyj, które mogą być dopiero powzięte za zgodą innych państw sprzymierzonych.

Odroczenie konferencyi

Paryż. (PAT). Jak podaje „Echo de Paris", Lloyd George zamierza spędzić święta na wsi. Uważają za niemożliwe, aby konferencye mogły się skończyć we czwartek wieczór lub w piątek rano. Plenarna konferencya państw europejskich miałaby się odbyć podobno w jednej miejscowości nadbrzeżnych morza Śródziemnego.

Sąd rozjemczy w sprawie osadnictwa niemieckiego w Polsce

Berlin. (PAT). Konferencya ambasadorów doręczyła posłowi niemieckiemu w Paryżu notę w sprawie dzierżawców domen i osadników niemieckich w Polsce, następującej treści: Zwrócił Pan uwagę konferencyi **na zarządzenia polskie** względem osadników pochodzenia niemieckiego w b. dzielnicy pruskiej. Konferencya, zbadawszy sprawę, jest zdania, że kwestya ta należy do zakresu spraw, regulowanych w myśl traktatu wersalskiego w drodze bezpośrednich rokowań zainteresowanych rządów. Ponieważ okazało się, że rządy dobrowolnie nie dojdą do rychłego porozumienia, konferencya uważa, że należy rozszerzyć pełnomocnictwo p. Alphanda, którego przedtem wyznaczono do oddania stronom usług w tym względzie i wyposażyć go w atrybucye **sędziego rozjemczego.** Konferencya postanowiła prosić oba rządy, by najrychlej przystąpiły do rokowań celem uregulowania kwestyi wspomnianych osadników i postanowiła polecić Alphandowi, by przyjął rolę sędziego rozjemczego. Następnie postanowiła konferencya prosić rząd polski, aby do czasu usunięcia różnicy zdań **zrezygnował z zarządzeń,** w następstwie których obecne położenie osadników mogłoby ulec zmianie.

Pretensye niemieckie

Berlin. (PAT). Wedle informacyj z Paryża, Rada ambasadorów, która zbierze się dnia 3 stycznia, ma załatwić między innemi także wniosek niemiecki w sprawie uregulowania **odszkodowań, wynikłych z powstań polskich na Górnym Śląsku.** Dzienniki niemieckie sądzą, że Rada ambasadorów **odrzuci wniosek niemiecki,** gdyż ani władze międzysojusznicze na Górnym Śląsku ani władze polskie nie zawiniły w sprawie powstań.

Litwa kowieńska uważa Wilno za stracone

Ryga. (PAT). Donoszą z Kowna, że nastrój w kołach politycznych i gospodarczych Litwy jest **bardzo przygnębiony.** Panuje przeświadczenie, że **Wilno jest dla Litwy stracone.** Zwolennicy porozumienia polsko-litewskiego zaczynają brać górę.

O rozbrojenie na morzu

Waszyngton. (PAT) Na najbliższej konferencyi delegacya francuska nie będzie żądała, by Francya mogła otrzymać tyle lub więcej łodzi podwodnych, niż którekolwiek z mocarstw, atoli przedstawi szczegółowo konieczność obrony morskiej.

Waszyngton. (PAT) Członkowie delegacyi włoskiej oświadczyli, że zdanie Włoch w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu zależeć będzie w znacznym stopniu od ilości sił zbrojnych, przyznanych Francyi.

Paryż. (PAT) „Matin" donosi z Londynu, że Anglia gotowa jest zrzec się żądania w Waszyngtonie zupełnego zniesienia łodzi podwodnych. Angielscy delegaci jednak wypracowali projekt, którego celem jest ograniczenie tonażu łodzi podwodnych i zastosowania tychże.

Groźba strejku pocztowego w Niemczech

Berlin. (PAT). Urzędnicy poczt i telegrafów postanowili przedłożyć rządowi ultimatum. Jeżeli ich żądania finansowe nie będą przyjęte do jutra w południe, rozpoczną strejk.

Krasin stracił zaufanie sowietów

Moskwa. (PAT) Krasin, prowadzący układy z Anglią, stracił podobno zaufanie sownarkomu z powodu raportu, w którym donosił, że w Anglii cieszyłby się zaufaniem nowy rząd sowiecki, w skład którego **nie** wchodziliby Lenin i Trocki, przyczem dał do poznania, aby jemu powierzono utworzenie nowego rządu.

Powstanie w Karelii

Helsingfors. (PAT) Operacye powstańców w Karelii rozwijają się. Powstańcy zadali wojskom sowieckim nowe klęski i zdobyli kilka karabinów maszynowych.

Helsingfors. (PAT) Tymczasowy rząd Karelii zwrócił się za pośrednictwem Danii do całego świata z prośbą o pomoc w jej walce ze sowietami.

Petersburg. (PAT) Ogłoszono tu mobilizacyę komunistów 20 i 21-letnich. Będą oni wysłani do Karelii, gdzie toczą się zacięte walki.

Umowa między sowietami a Angorą

Konstantynopol. (PAT. W myśl układu zawartego między rządem moskiewskim a rządem angorskim, będą odstąpione rządowi angorskiemu okręgi: Kars, Astrachan i Batum.

Układ austryacko-czeski

Wiedeń. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych kanclerz Schober przedłożył tekst układu politycznego z Czechosłowacyą. Układ obejmuje 11 paragrafów i obowiązuje na 5 lat. Art. I postanawia, że oba państwa zobowiązują się przeprowadzić wszystkie traktaty pokojowe. W art. II obie strony poręczają sobie nietykalność swych terytoryów i zapewniają pomoc polityczną i dyplomatyczną. W art. III obie strony zobowiązują się do neutralności na wypadek, gdy jedna z nich będzie zaatakowana i będzie musiała się bronić. Art. IV określa, że obie strony zobowiązują się nie tolerować na swem terytoryum istnienia organizacyj politycznych lub wojskowych, skierowanych przeciw drugiej stronie. Nadto obie strony zobowiązują się przeciwdziałać przywróceniu dawnego ustroju. Art. V postanawia, że Czechosłowacya zawiadomi rząd austryacki o traktatach politycznych i gospodarczych, zawartych przez nią z Jugosławią, Rumunią i **Polską** i na odwrót rząd austryacki zawiadomi Czechosłowacyę o analogicznych traktatach. Art. VII przewiduje, że w kwestyach spornych obie strony odnoszą się do stałego trybunału międzynarodowego. Art. VIII określa, że obie strony nie zawrą z żadnem państwem układów sprzecznych z postanowieniami układu niniejszego.

Znowu rewolucya w Portugalii

Londyn. (PAT) Wedle najnowszych wiadomości z Portugalii, wybuchła tam ponownie rewolucya. Przyszło do starć nad rzeką Tego. Szpitale są pełne rannych. Nowy gabinet zmuszono do ucieczki.

Zwycięstwo Hiszpanów w Marokku

Londyn. (PAT) Oddziały hiszpańskie, które wyszły wczoraj z Tetuan i Ceuty, obsadziły mimo rozpaczliwego oporu Maurów szereg pozycyj nieprzyjacielskich. Hiszpański minister wojny oświadczył, że przez obsadzenie tych pozycyj położenie Rapuli'go stało się nie do utrzymania.

UWAGI

Oburzenie i zapomnienie

Pan Smogorzewski, korespondent paryski endeckiej „Gazety Warszawskiej“ w korespondencyi, zatytułowanej „Polska i Sowiety“ oburza się na „kampanie kłamliwą i oszczerczą, którą za granicą prowadzi bolszewicka agencya „Rosta“, inspirując w duchu przeciwpolskim cudzoziemskie organy komunistyczne.

Pan Smogorzewski piętnuje paryską „Humanite“, w której roi się od tytułów w rodzaju: „Prowokacye generalnego sztabu warszawskiego“, „Prowokacye Piłsudskiego“, gniewa się na „epileptycznego żydziaka“ — jak się wyraża — Bernarda Lecache za jego artykuły w duchu not Cziczerina pisane.

Pan Smogorzewski zapomina jednak w ferworze demaskowania żydziaków Lecachów, że jego najbliżsi endeccy towarzysze broni — niedwuznacznie prowadzili kampanię antybelwederską na tle świeżego ruchu powstańczego na Ukrainie — pod formą żądania wyjaśnień „niepokojących pogłosek“ i że wogóle „Rosta“ ze szczególnem upodobaniem cytuje „Rzeczpospolitą“.

Nowością, którą przynoszą pisma bolszewickie (rosyjski „Nowyj Mir“ w Berlinie lub francuska „Humanite“ w Paryżu) jest to, że obok nazwiska Piłsudskiego — jak to widać z korespondencyi p. S. — szafują nazwiskiem posła Daszyńskiego, który rzekomo rozdzielał pieniądze potrzebne na tworzenie ukraińskich oddziałów powstańczych. (sic!) „Humanite“ mianowicie pisała, że „Daszyński wręczył petlurowcom Bezpałce i Mazepie sumy niezbędne na uzbrojenie i wyekwipowanie tych band“.

„Humanite“ jest pismem niewpuszczanem do Polski, którego nawet redakcye dzienników prenumerować u nas nie mogą. Trzeba zatem trafu, ażeby się dowiedzieć, jakie brednie tam na naszych posłów wypisują i... jakie im bajeczne przypisują fundusze.

Wniosek nagły

posłów Smulikowskiego, Chudego, Czapińskiego i tow. w sprawie przedłożenia przez rząd planu finansowego, dotyczącego realizacyi ustaw o budowie, zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych

Projekt ustaw o budowie, zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych został uchwalony przez komisyę oświatową i skarbowo-budżetową jeszcze 19 czerwca b. r. Obecny na posiedzeniu ówczesny wiceminister skarbu p. Weinfeld zobowiązał się w imieniu ministra skarbu przedstawić plan finansowej realizacyi ustaw w ciągu miesiąca, t. j. do 19 lipca b. r. Jednakże ministeryum nie wypełniło swego zobowiązania ani w tym terminie, ani w następnym — do 5 listopada.

Według obliczeń ministeryum WR i OP w publikacyi, wydanej przez to ministeryum, żyjemy obecnie w najodpowiedniejszym momencie realizowania powszechnego nauczania, gdyż w r. 1922 następuje, wywołany stosunkami wojennymi, ubytek młodzieży, mającej rozpocząć naukę szkolną.

Z przytoczonych motywów podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd, ażeby w przeciągu czternastu dni przedłożył plan finansowy, dotyczący realizacyi ustaw o budowie i zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Z życia młodzieży akademickiej

Z kół młodzieży akademickiej otrzymujemy następujące uwagi:

W ubiegłym tygodniu wyjechała z Krakowa na zjazd ogólno-krajowy polskiej młodzieży akademickiej w Wilnie w dniach 17—20 b. m. delegacya akademicka, złożona z 10 pełnomocnych delegatów, któráto ilość według rozdzielnika przypadła na nasze miasto, oraz znaczna liczba gości, razem około 50 osób.

Obecny zjazd ogólno-krajowy w Wilnie ma zająć się wielu piekącemi sprawami, dotyczącemi ogólnej organizacyi polskiej młodzieży i jej reprezentacyi w stosunku do zagranicy, jak też kwestyę ujęcia we wspólne ramy wszystkiej młodzieży danego środowiska w odniesieniu do innych środowisk uniwersyteckich. Zjazd wreszcie zajmie się załatwieniem wielu postulatów, jakie powieźli na zjazd delegaci, ze wszystkich dziedzin życia akademickiego: ideowo-politycznego, naukowego i samopomocowego. Zjazdowi temu przypisują wielkie znaczenie ze względu na zasadnicze i podstawowe kwestye, jakie ma załatwić, jakoteż ze względu na nadzwyczaj trudną sytuacyę i opłakane warunki, w jakich znalazła się młodzież akademicka. Podczas gdy za granicą cieszy się młodzież jak najszerszemi udogodnieniami i pomocą ze strony państwa, co pozwala jej na skierowanie całej uwagi i energii w kierunku studyów, to u nas znajduje się ona w zapomnieniu i pozbawiona niemal opieki państwa i społeczeństwa, wskutek czego pierwszą jej troskę stanowi zdobycie środków do życia, a studya siłą faktu schodzą na plan dalszy. Zjawisko to niezwykle smutne, a w swych skutkach niebezpieczne dla społeczeństwa i państwa. Jaskrawym przykładem tego zaniedbania młodzieży przez państwo jest fakt, że pomimo usilnych starań delegacya nie uzyskała ad hoc zniżek kolejowych i gdyby nie obecne ferye, przy sposobności których młodzież korzysta ze zniżek świątecznych, musiałaby ponosić w zupełności wysokie koszta podróży.

Pomimo różnic, jakie panują pomiędzy krakowskiemi organizacyami lewicowemi a prawicowemi młodzieży w sprawie sposobu przeprowadzenia wyboru delegatów na zjazd — przyczem organizacye lewicowe żądają wyborów powszechnych i bezpośrednich, zaś prawicowe wyznaczania delegatów przez poszczególne organizacye za pomocą pewnego klucza — przedstawiciele organizacyi ideowych uważając, że ze względu na brak czasu nie można tej kwestyi przed obecnym zjazdem uregulować, a nie chcąc wobec doniosłości obecnego zjazdu wprowadzać nie na miejscu będącego rozbicia, zgodzili się, pomimo wielkiej ze swej strony ofiary na ułożenie listy delegatów przez konferencyę międzystowarzyszeniową. Tak więc dzięki wyrozumieniu organizacyi lewicowych nie przyszło u nas, jak na to zanosi się w Warszawie, do wysłania na zjazd dwóch delegacyi. Dlatego jednak właśnie skład organizacyi jest sztuczny i swym składem nie odpowiada ustosunkowaniu sił wśród młodzieży uniwersyteckiej. Niemniej przeto kwestya ordynacyi wyborczej nie jest załatwiona, a znajdując się na porządku dziennym zjazdu, tam zostanie rozstrzygnięta. W razie jeśli dzięki głosom kolegów z prawicy miałaby wyjść ordynacya tego rodzaju, że pozwalałaby na fałszowanie opinii i woli środowiska — delegaci organizacyi lewicowych noszą się z zamiarem założenia na zjeździe stanowczego protestu, opuszczenia zjazdu i odwołania się do ostatniej instancyi: do walnego zgromadzenia młodzieży akademickiej, czego tak zawsze obawiają się koledzy endecy, pomimo że istnieją tu tylko „drobne grupki lewicowe“ (Głos Narodu).

Pewną dyrektywą dla delegacyi w kwestyach ideowo politycznych jest rezolucya uchwalona na wiecu ogólno-akademickim 8 grudnia br.

KRONIKA

Kraków, 22 grudnia.

Ciągła przerwa w ruchu telefonicznym z Warszawą. Także dziś we środę, w trzy dni po burzy niedzielnej, linia telefoniczna Kraków-Warszawa nie była naprawioną. Nie znamy rozmiaru szkody przez burzę wyrządzonej, w każdym razie wydaje nam się, że 3 dni powinny były wystarczyć na naprawę. Coś widocznie szwankuje w funkcyonowaniu instytucyi, powołanej do czuwania nad całością telefonu międzymiastowego, kiedy z tak widoczną obojętnością traktuje odcięcie Krakowa od stolicy państwa. Niewyobrażamy sobie, aby podobny stan rzeczy był gdzieindziej możliwy.

Jednorazowa zapomoga świąteczna dla funkcyonaryuszów państwowych

Minister skarbu w dniu 13 grudnia 1921 r. (L. 23394) wydał okólnik, w którym między innemi znajduje się taki ustęp:

„Od prawa otrzymania zapomogi wykluczeni są funkcyonaryusze państwowi, którzy z tytułu zajmowanego przez nich stanowiska służbowego posiadają względnie dzierżawią grunta, lub otrzymują bezpłatnie mieszkanie a to bez względu na to, czy świadczenia te otrzymują ze Skarbu państwa czy też z innych funduszów“.

Ustęp ten najbardziej dotknął nauczycielstwo szkół powszechnych, ponieważ 80 proc. tegoż nauczycielstwa korzysta z mieszkań przy szkołach lub z lokalów wynajętych przez gminy.

To też delegaci Zarządu głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych w osobach pp. Nowickiego, Cz. Drabarka, St.

JERZY DUHAMMEL

Dziwne spotkania Salavina

(Przełożyła z francuskiego Marya Skrochowska)

Spostrzegł nagle iż znajduje się przed domem Gigon. Zdało mu się, iż uskutecznił skok ponad czas i przestrzeń. Pomimo tego wydało mu się to rzeczą zupełnie normalną i w zakresie fenomenów mających miejsce dnia tego.

Wszedł więc i natknąwszy się na stróżkę, zapytał najnaturalniej w świecie:

„Do p. Gigon, którędy proszę?“

„Jeżeli pan chce odwiedzić nieboszczyka to na 4-te piętro“ — rzekła okazała kobiecina — „jeżeli zaś na pogrzeb to jutro rano o dziewiątej“ — ciągnęła dalej wobec milczenia przybysza, i dodała:

„Nie miał rodziny, a co trochę to mnie dziś ktoś nachodzi i pyta o niego, już z jakie dwadzieścia razy! Widać, że miał przyjaciół“.

Salavin uchylił kapelusza i wybiegł na ulicę, kurcz nieznośny chwycił go za gardło a poczucie daremnego wysiłku przytłaczało go dziwnem znużeniem. Przebąkiwał niedorzeczności: — „Pstryczek! Wystarczyło pstryczka, żeby go powalić! A teraz wysiłek całego świata nie zdołałby go postawić na nogi“...

Powracał ku Sekwanie, ku wyspie Św. Ludwika dumając z goryczą, że, jeżeli pierwszemu lepszemu Salavinowi tak nie trudno zabić myślą Gigon'a, to raz zabitego, wskrzesić nie zdoła sam Bóg....

* * *

Powziął przedewszystkiem postanowienie odrzucenia spadku po Gigon, napisania do komornika, iż nie przyjmuje u niego miejsca i odzyskania swobody ducha. Lecz przyszło mu natychmiast prawie na myśl, iż byłoby to najoczywistszem przyznaniem się samemu sobie do winy.

„Nie, nie, — zadecydował, — i uszy do góry, skoro m Bogu ducha winien w tej całej sprawie. Zresztą, dajmy pokój raz na zawsze temu Gigon!“

Spożył śniadanie, złożone ze smażonych ziemniaków, sprzedawanych w papierowych torebkach i jednej z tych kiełbasek, które nadziewa się na widelec w kotle pierwszej lepszej masarni, poczem udał się do La Freille, gdzie załatwił kupno trzewików. Pomimo dziwnych wybiegów i wycieczek swego umysłu, zachowywał się oto jak człowiek normalny.

Ponieważ jednak osoba Gigon nie przestawała mu dokuczać, powziął jedno z tych śmiesznie dziecinnych postanowień, do których zwykł był uciekać się w ostateczności:

„Żeby już raz skończyć na dobre z tym Gigon, żeby już nareszcie nie myśleć o Gigon, nie będę myślał wcale.“

Po niespełna minucie skonstatował:

„Bardzo dobrze. Otóż i nie myślę o Gigon. Nie sztuka to była wcale.“

Lecz dowiedział się sam sobie w tejże samej prawie chwili, iż skonstatowanie, że o Gigon nie myśli, było w dalszym ciągu myśleniem o nim... Poczuł się dotkliwie zadraśnięty i począł zawzięcie liczyć:

„Raz, dwa, trzy, cztery... Będę rachował do tysiąca, do dziesięciu tysięcy, jak robią ludzie, cierpiący na bezsenność.“

Liczył więc, spostrzegając z przerażeniem, iż każda prawie z cyfr związana jest fatalnie ze sprawą Gigon:

„Cztery, Gigon mieszkał na czwartem piętrze, pięć, rue de Normandie Nr 5, sześć, czy to nie szóstego lutego poznał był Gigon? — siedm, aha, Gigon śpiewał jakąś piosenkę o siedmiu marynarzach, ośm, mam już tego dosyć wkoło! Matematyka cała jest chyba na usługach Gigon!“

Bardzo czuł się nieszczęśliwy:

„Nie do wytrzymania, nie do wytrzymania, — powtarzał. — Ile razy jeszcze pomyślę o Gigon, tyle razy ukłuję się w rękę.“

Wyciągnął szpilkę z pod klapy surduta i w przeciągu pięciu minut ukłuł się przeszło dwadzieścia razy:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Palińskiego i F. Pokrzywy udali się w dniu 19 grudnia do p. ministra skarbu i po rzeczowem przedstawieniu sprawy uzyskali cofnięcie wyżej wymienionego zarządzenia.

Zapomogę więc w wysokości od 7500 mk. do 16.500 mk., oraz dodatek rodzinny od 2400 do 7000 mk. otrzymają wszyscy. Okazało się, iż p. minister nie był dokładnie poinformowany o stosunkach w szkolnictwie.

Pomnik Kościuszki na Wawelu

Po długoletniej jak gdyby uwięzi pomnika Kościuszki na podwórzu strażnicy pożarnej i po ciągłych protestach społeczeństwa krakowskiego, zobaczyliśmy wreszcie z radością pomnik Naczelnika na należnem ustawiony miejscu. Od dwóch dni widnieje na barbakanie Wawelu wzniosła postać Naczelnika na koniu. Ustawiony na tarasie powyżej bramy Herbowej pomnik Kościuszki, zda się całemu wzgórzu wawelskiemu dodawać świeżości, a do zakutej w kamienie przeszłości narodu polskiego wprowadzać nowe życie i siły. Szczególnie wspaniale rysuje się sylwetka Kościuszki w perspektywie z ulicy Straszewskiego, podoona bowiem odległość zaciera pozory niesymetryczności budowy konia, jakie łudzą oko przy oglądaniu pomnika nawprost z bliska. Wogóle wybór miejsca na barbakanie obok bramy Herbowej okazał się nader trafny. Rusztowania ustawione obok pomnika zostaną usunięte dzisiaj po południu tak, że w piątek mieszkańcy Krakowa będą mogli oglądać w całej pełni wspaniale prezentujący się na tle murów wawelskich pomnik Kościuszki.

W najbliższych dniach zbierze się pełny komitet miejscowy odbudowy Wawelu, który orzeknie ostatecznie, czy obrane miejsce jest najwłaściwsze z projektowanych punktów na Wawelu. Niewątpliwie miejsce na barbakanie zostanie uznane za najodpowiedniejsze.

Sprawa uposażenia profesorów uczelni najwyższych

W sprawie uposażenia profesorów najwyższych uczelni w Polsce zjechali się do Warszawy przed kilku dniami rektorowie wszystkich szkół uniwersyteckich. Jak się dowiadujemy, rektorowie po dwudniowych konferencyach z ministrem skarbu Michalskim uzyskali dla profesorów podwyższenie t. zw. dodatku za kierownictwo do wysokości 12.000 mk miesięcznie; o taką też kwotę zwiększą się dotychczasowe pobory profesorów uniwersytetów. Nadto dziekani i rektorowie otrzymują podwyżki za reprezentacyę. Uchwalenie podwyżek z dniem 1 października b. r. zadecyduje jeszcze Rada ministrów. Co się tyczy gruntownej regulacyi płac profesorów szkół najwyższych, to sprawa przeciągnie się jeszcze jakiś czas, ze względu na konieczność przekazania jej na drogę uchwały sejmowej.

Zjazd starostów województwa krakowskiego

Wczoraj przez dzień cały w sali krakowskiej Rady powiatowej toczyły się obrady zjazdu starostów województwa krakowskiego. Na zebranie przybyli naczelnicy wydziałów województwa i kierownicy oddziałów fachowych, dyrektor robót publicznych inż. Dudek, wiceprezydent miasta dr Wielgus ze st. r. Kubalskim, komendant okręgowy policyi państwowej Ladenberger. Po zagajeniu obrad przez wojewodę Gałeckiego, zajęto się sprawami organizacyi, jakoteż działalności władz i urzędów wojewodzie podległych. W szczególności poruszono sprawy postępowania administracyjnego i stosunków osobistych, sprawy bezpieczeństwa publicznego, gminne, przemysłowe, koncesyj gospodnio-szynkarskich, rolnictwa i weterynaryi, a zwłaszcza sprawy wywozu bydła i nierogacizny, sanitarne, leczenia funkcyonaryuszy państwowych, aprowizacyjne, sprawy walki z lichwą tudzież stanu dróg publicznych. Dłuższy czas poświęcono debatom nad tak obecnie aktualną sprawą bezpieczeństwa publicznego w Krakowie i w powiatach i postanowiono zwołać w tej kwestyi konferencyę, oraz zaprosić na nią komendanta głównej komendy policyi państwowej w Warszawie. Nadto wśród ożywionej dyskusyi uchwalono szereg wniosków, zmierzających do skutecznego zwalczania lichwy, wzmożenia sprężystości aparatu administracyjnego itp. Wojewoda, komunikując dotychczasową akcyę dania zajęcia zdemobilizowanym, wezwał zebranych starostów, aby zwrócili się w tym względzie ze stosownym apelem do sfer ziemiańskich, przemysłowych, finansowych i handlowych.

Pożar mostu kolejowego na Wiśle

Wczoraj przed wieczorem obiegły miasto pogłoski, że pali się most kolejowy na Wiśle. Pogłoski te okazały się o tyle prawdziwemi, że w płomieniach stanął drewniany chodnik, biegnący wzdłuż szyn, a służący do przejścia dla dróżników, kontrolujących żelazny most. Oddział podgórskiej straży pożarnej po krótkiej akcyi ratowniczej ogień zlokalizował. Pożar powstał prawdopodobnie od spadającego żaru węglowego z przejeżdżającej lokomotywy. Most obstawiono strażą kolejową, by nie dopuścić do wypadku, jaki mógłby się zdarzyć przy przechodzeniu przez nadpalony chodnik.

Napady rabunkowe

Rozzuchwaleni bandyci nie przebierają w środkach, byle tylko łatwym sposobem dojść do uzyskania cudzego mienia. Ciekawy fakt tego rodzaju notuje ostatnia kronika policyjna. Onegdaj w południe do mieszkania p. Wiktoryi Biegeleisenowej na Podgórzu włamał się jakiś osobnik i splądrowawszy całe mieszkanie, skradł srebro, zegarek złoty oraz biżuteryę wartości półtora miliona marek. W chwili, gdy opryszek uchodził z łupem, spotkał się w drzwiach z właścicielką mieszkania p. Biegeleisenową. Zaskoczony bandyta nie stracił odwagi, lecz wyciągnąwszy momentalnie rewolwer, zagroził nim p. B. i zawołał: „Nie krzycz, bo cię zastrzelę!" — poczem odepchnął swoją ofiarę, obalając ją na ziemię. Wtedy bandyta przeskoczył p. B. i zniknął za drzwiami, unosząc z sobą zrabowane przedmioty. Wczoraj organom bezpieczeństwa publicznego udało się po dwudniowych poszukiwaniach ująć sprawcę bezczelnego napadu w osobie Stefana Chmiela. Jest to znany na bruku krakowskim apasz, karany kilkakrotnie ciężkiem więzieniem za liczne włamania. Bandytę odstawiono do sądu.

Drugiego napadu dokonano wczoraj wieczorem na ul. Wielopole. Na przechodzącą tamtędy p. Jadwigę Grabowską napadło kilku opryszków i usiłowało wyrwać jej prowianty. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie, którzy uwolnili p. Grabowską od napastników. Opryszki, korzystając z ciemności, zbiegli.

Ze spraw miejskich. Poniedziałkowe posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta zajmowało się całym szeregiem kwestyi, dotyczących spraw szkolnych i wyznaniowych gminy. I tak: w sprawie nadania prezenty na posadę katechety w szkole I im. św. Wojciecha nadano posadę tę jedynemu kandydatowi ks. Winc. Micc. Załatwiono następnie kwestyę emerytury dotychczasowego kapelana cmentarnego ks. Namysłowskiego, jak również sprawę uposażenia dla mianować się mającego następcy w wysokości tymczasowej 10.000 mk miesięcznie (nadto mieszkanie i opłaty za eksportacyę zwłok). Najobszerniejszą dyskusyę wywołała sprawa miejskiej szkoły i seminaryum gospodarstwa domowego, założonych przez gminę w r. 1910, a liczących obecnie 69 uczenic przy 6-milionowym budżecie rocznym. Uchwalono w tej materyi następujące wnioski: 1) polecić kuratoryum i zarządowi szkoły przedłożenie sekcyi projektu reorganizacyi zakładu najpóźniej do końca stycznia 1922 r., 2) zawiesić przyjmowanie uczenic na kurs I seminaryum, 3) zwrócić się do rządu z zawiadomieniem, że wobec braku poparcia ze strony tegoż seminaryum zostanie z rokiem przyszłym zwinięte, co nie wyklucza tego, że specyalne kursy dla nauczycielek zostaną uruchomione z chwilą, gdy rząd poparcia tego udzieli. W szkole tej obsadzono nadto, ustalając wysokość poborów, na bież. rok szkolny posady prow. nauczycielki kroju i asystentki w dziale gotowania, jakoteż unormowano wynagrodzenie dla docentów w wysokości 400 mk za godzinę nauki. Odnośnie do sprawy przeniesienia szkół zawodowych w Świątnikach i Sułkowicach do Krakowa, poleciła sekcya r. m. Mianowskiemu przygotowanie odpowiedniego memoryału, który zwróci ministerstwu uwagę na doniosłość tej kwestyi dla Krakowa. Przy wnioskach r. m. tow. Matejko interpelował w sprawie uruchomienia pełnego szkoły przy ul. Miodowej, umieszczenia filii szkoły wydz. w Nowej Wsi i w kwestyi zatargu z gminą grona naucz. uzupełniających szkół przemysłowych. — Wiceprez. Rolle dał w tym kierunku uspakajające wyjaśnienia: lokal szkoły przy ul. Miodowej zostanie po feryach świątecznych oddany w całości do użytku publicznego; sprawę filii w N. Wsi odesłano celem rychłego i pomyślnego załatwienia do m. Rady szkolnej; nie grozi niebezpieczeństwo przerwania nauki w uzup. szkołach przem., gdyż zaliczki na pensye za listopad zostały już wypłacone, a dalsze pobory po uskutecznieniu rozrachunku staną się płynne w czasie najbliższym.

Uszkodzenie dachu katedry wawelskiej. Jak się dowiadujemy szalejący orkan w ubiegłą niedzielę poczynił także liczne szkody na Wawelu. Między innemi wichura uszkodziła poważnie miedziany dach na katedrze wawelskiej. Wicher oderwał wzdłuż całej długości dachu przy gzymsach blachę, podwinął ją do góry i skręcił spiralnie na szerokość trzech metrów. Przystąpiono do naprawy uszkodzonego dachu. Również, jak się dowiadujemy wczorajszy wicher uszkodził kopułę kościoła św. Piotra.

Trzeci z rzędu wieczór czwartkowy w sali Związków Rob., Dunajewskiego 5, II p. wypełnią: odczyt p. W. J. Rose „O znaczeniu gier i zabaw dla młodzieży i narodu" i popis ćwiczeń gimnastycznych krakowskiego kursu YMCA. Orkiestra Związku pracowników tramwajowych. Początek o 7-ej punktualnie.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po raz ostatni przed świętami dostępne dla publiczności przedstawienie „Strasznych dzieci". Następne powtórzenie „Strasznych dzieci" odbędzie się we wtorek 27 bm. W sobotę teatr zamknięty. Świąteczny repertuar przyniesie „Betleem" dwukrotnie tj. w niedzielę i w poniedziałek pop.

Z teatru Bagatela. Dziś i jutro w piątek „Osiołkowi w żłoby dano". W sobotę teatr zamknięty. We wtorek po poł. dla młodzieży „Damy i huzary", wieczór „Osiołek". Najbliższą premierą będzie sztuka Kistemaeckersa „Przeszła bez śladu" w reż. p. Węgierki, która wejdzie na afisz we środę 28 grudnia.

Miejski teatr Opera i Operetka. W dzisiejszej premierze arcywesołej operetki Kolla „Baron Kimmel" wystąpią w głównych rolach pp. Harasimowicz, Leszko, Zelska, Poleński, Minowicz, Rewera-Rewski, Karasiński i inni. Ponadto ukażą się dwie nowo angażowane siły p. Hanka Ordonówna i p. Józef Winiaszkiewicz w popisowych rolach Zofii studentki względnie włóczęgi Skowronka. Operetkę reżyseruje p. Winiaszkiewicz. Tańce i ewolucye układu baletmistrza p. Cesarskiego. „Baron Kimmel" powtórzony będzie w piątek 23 bm.

Z teatru Nowości. Dziś we czwartek wznowienie „Kapłanki ognia", jutro w piątek operetka „Słowik hiszpański". Repertuar świąteczny zapowiada cieszące się największem powodzeniem operetki. Bilety już do nabycia w handlu p. Rudnickiego. W przygotowaniu wesoła, pełna komicznych postaci operetka-wodewil „Urszula" z pp. Czernekówną i Pilarskim w głównych rolach. Muzyka H. Dostala. Premiera przypada na czwartek 29 bm. W Sylwestra o 11 w nocy „1000 niespodzianek" czyli „Szalona noc".

Po zgonie Gabryeli Zapolskiej. Celem uczczenia pamięci zmarłej w tych dniach znakomitej autorki, artyści teatru J. Słowackiego oraz dyrekcya zamiast wieńca na trumnę przeznaczyli po 5000 mk na zakupno popiersia względnie portretu śp. G. Zapolskiej, który umieszczony będzie w galeryi teatru J. Słowackiego.

Igraszki krakowskich piękności i ich przygodnych adoratorów, opromienione powabem niewinnej swawoli, stanowić będą treść szeregu filmów humorystycznych, z którymi w piątek 23 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. 39) zapozna słuchaczy redaktor Alnoti Lekszycki, znany autor umorkowanie frywolnych felietonów, czerpiący tematy z bójnego życia podwawelskiego światka. Mistrzowski dar recytacyjny prelegenta daje rękojmię, iż zarówno pogodne epizody „Barwnej hecy" na linii A-B w dniu św. Szczepana, jakoteż zabawne sceny w zagajnikach lasu bielańskiego z filmu „Luperkalia krakowskie" znajdą należyte ujęcie w żywem słowie. Poprzez oba filmy snuje się umiejętnie rzucana wstęga żartobliwych cytatów z polskich mistrzów poetyckiego słowa. Bilety po 150 i 100 mk można już nabywać w sekretaryacie Kollegium wykładów naukowych.

Wyrodna matka. Wczoraj aresztowano Maryę Wawro, która przed kilku dniami podczas silnego mrozu porzuciła na schodach szpitala św. Ludwika 10-dniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecko oddano do żłóbka, a matkę odstawiono do sądu.

Obława w kinie „Opieka". Z powodu częstych kradzieży kieszonkowych, popełnianych podczas wyświetlania filmów w kinie „Opieka", policya zarządziła wczoraj w tym budynku obławę. Podczas obławy ujęto trzech mężczyzn i kobietę, poszukiwanych od dłuższego czasu za liczne kradzieże kieszonkowe.

Aresztowanie znanych włamywaczy. Wczoraj policyi krakowskiej wpadli w ręce dwaj znani włamywacze Stanisław Halitew i Władysław Wróbel. W ostatnich czasach dokonali oni szeregu włamań, a między innymi włamali się na strych domu przy ul. Kalwaryjskiej na Podgórzu, gdzie ograbili mienie kilku lokatorów.

Kieszonkowcy. Podczas tandety na ul. Szerokiej okradli dwaj młodociani kieszonkowcy Józefa Lorka. Są to 13-letni Antoni Szczurek i 14-letni Józef Dudzikowski. Kieszonkowcy zostali przychwyceni przez publiczność i oddani w ręce policyi.

Za kradzież garderoby aresztowano 28-letnią Maryannę Skibkę, poszukiwaną od dłuższego czasu za kradzież garderoby wartości 100000 mk na szkodę p. Zofii Stolarczyk. Skibkówna garderobę sprzedała na tandecie.

Kradzież z wozu pocztowego. Wczoraj koło godz. 5 pop. nieznani sprawcy skradli z wozu pocztowego, stojącego przed budynkiem filii poczty na placu Bernardyńskim, wielką paczkę zawierającą obuwie. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy mk Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

Podejrzana skóra. Wczoraj rano odebrano od Józefa Matuli na ulicy Karmelickiej zwój skóry, z której posiadania nie umiał się wytłumaczyć. Matula twierdził, że skórę kupił od nieznajomego woźnicy za 10.000 mk. Skóra przedstawia wartość 60.000 mk.

Omyłka druku. Do artykułu wczorajszego p. t. „O rewizyę niemieckich zobowiązań płatniczych" wkradł się błąd drukarski przez opuszczenie kilku wyrazów, co uczyniło zupełnie niezrozumiałym ustęp artykułu, traktujący o zniżeniu odszkodowań niemieckich. Odnośne zdanie w pełni brzmieć winno: Odszkodowanie niemieckie ma być zniżone z 132 na 60 miliardów pod warunkiem, że Anglia zrzeknie się odpowiedniej części swych wierzytelności do aliantów Ameryka zaś zrzeknie się odpowiedniej części swych wierzytelności do Anglii. W ten sposób powstałaby wspólnota interesów angielsko-amerykańsko-niemieckich i t. d.

—ooo—

Harry Piel przyjeżdża do Krakowa ze swoim cyrkiem i menażeryą dnia 25 grudnia br.

—ooo—

Z POLSKI

Zgromadzenie robotników huty szkła w Szczakowej odbyło się 12 grudnia. Po omówieniu spraw organizacyjnych, zawodowych, toczyła się dyskusya na temat stosunków politycznych w państwie. Mowcy w sposób stanowczy wystąpili przeciw reakcyjnym zamierzeniom wprowadzenia w Polsce represyjnych ustaw wyjątkowych. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę protestującą najkategoryczniej przeciw jakiemukolwiekbądź projektowi ustaw kagańcowych, któreby miały gwałcić prawa obywatelskie i swobodę ruchu organizacyjnego i politycznego klasy robotniczej, konstytucyą zagwarantowane. Zgromadzeni wyrażają w rezolucyi gotowość energicznej obrony dotychczasowych ustaw, protestują wreszcie przeciw zamachowi na 8 godz. dzień pracy i wzywają posłów PPS, by z całą siłą przy poparciu klasy robotniczej wystąpili przeciw zakusom reakcyi.

Sprawa Puzappu. Za złożeniem kaucyi 200 tysięcy marek wypuszczono na wolną stopę przebywającego od kilku miesięcy w więzieniu śledczem we Lwowie Scinfelda. Natomiast nie sprawdziło się doniesienie o wypuszczeniu na wolną stopę Bernarda Jonasa.

Zastrzelenie złodzieja. Pod osłoną nocy i wichru wlazł włamywacz do sklepu Barbary Lachowicz na Bodnarówce we Lwowie. Przesuwając się z jednej ubikacyi do drugiej, w poszukiwaniu pieniędzy wyjął szufladę z maszyny do szycia, która upadając zbudziła domowników śpiących. Zerwał się z łóżka syn właścicielki sklepu Józef, wyjął rewolwer i począł badać przyczynę łoskotu. Wstępując na próg sąsiedniego pokoju uchwycił wzrokiem sylwetę gwałtownym ruchem doń zmierzającą. Nie zastanawiając się, wystrzelił Józef L. w środek tej bryły Przy zapalonej lampie poznano mężczyznę około lat 20. Na miejsce wypadku przybyło pog. ratunkowe i policya. W parę godzin później rozpoznali w zabitym więźniacy ze Solonki, nałogowego złodzieja i włamywacza Stacha.

Fałszywi detektywi. Warszawski „Kuryer Polski" opisuje następujący wypadek: Na stacyi kolejowej w Kowlu usiłowało wejść do przedziału w wagonie II klasy dwóch podejrzanych pasażerów, których zatrzymał konduktor pociągu, ale ci oświadczyli, że są detektywami, dodali przytem, że muszą obserwować walizkę pewnego jegomościa, który w tym właśnie przebywa przedziale. W pociągu usiłowali oni zawiązać rozmowę z właścicielem walizki „podejrzanej". Gdy pociąg ruszył ze stacyi Rembertów w kierunku Warszawy, właściciel „podejrzanej" walizki p. Maryan Kowalski, zasnąwszy na chwilę, nagle się obudził i ujrzał jednego z osobników wyskakującego z jego walizką z pociągu i drugiego usiłującego uczynić to samo. Silnym chwytem Kowalski drugiego osobnika zatrzymał i oddał w ręce policyi. Pomysłowym „detektywem" okazał się Stefan Ryś-Majer, aktor kabaretowy z Bytomia. Zbiegłym z walizką skradzioną drugim detektywem był Feliks Morawski — jak oświadczył Ryś-Majer — zdemobilizowany żołnierz. W walizce była garderoba i bielizna wartości 300 tysięcy marek. Ryś-Majer posiadał przy sobie bilety wizytowe z napisem: Stefan Ryś-Majer, szef detektywów państwowych, Warszawa, Złota 21 m. 2. Po sprawdzeniu okazało się, że przy ul. Złotej 21 m. 2 od czterech lat mieszka stróż tego domu.

Za odtłuszczanie mleka 6 miesięcy więzienia. Na skutek opinii zakładu do badania środków żywności, iż ujawnione w sklepie niejakiego Czerniejewskiego w Warszawie mleko nie odpowiada przepisom obowiązującym, to jest, nie zawiera odpowiedniego odsetka tłuszczu i przeto nie jest pożywne, wytoczono właścicielowi sklepu sprawę karną. Podczas przewodu sądowego i po zbadaniu świadków okazało się, że winnym tu jest dostawca mleka tj. „II ziemiańskie Tow. Mleczarskie" przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie, względnie jego dyrektor zarządzający p. Jan Wardziński, którego też sędzia pokoju 21 okręgu st. m. Warszawy postawił w stan oskarżenia, nakazując natychmiastowe jego zaaresztowanie do czasu złożenia kaucyi w sumie 2 milionów marek. Z zeznań jednego ze świadków wynika, że dyr. Wardziński wydał rozporządzenie, by mleko dla żłobków miało maks. 2·6 proc. tłuszczu, natomiast mleko dla sklepów — miało być jeszcze znacznie gorsze. Jeden z następnych świadków stwierdził iż próba mleka wzięta była ze sklepu Czerniejewskiego niezwłocznie po przywiezieniu towaru z Tow. mleczarskiego, czyli nie może być mowy o tem, by Cz. dopuszczał się na własną rękę odtłuszczania z wielką krzywdą dla ludności. To też przedstawiciel ze strony policyi zrzekł się oskarżenia co do Cz. i popierał je w stosunku do dyr. Wardzińskiego, żądając surowego ukarania go ze względu na krzyczącą krzywdę wyrządzoną przeważnie dzieciom i starcom, dla których jedynem pożywieniem jest mleko. Sędzia pokoju Łopato, uniewinniając właściciela sklepu, skazał dyrektora Wardzińskiego, jako dostawcę na 6 miesięcy więzienia. W. do czasu uprawomocnienia się wyroku złożył kaucyę w sumie 1 miliona marek.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Ju[illegible]owackiego

Czwartek: „Straszne dzieci".
Piątek: „Straszne dzieci".
Sobota: „Teatr zamknięty".
Niedziela: „Betleem".
Poniedziałek pop.: „Betleem", wieczorem: „Dzieje salonu".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popołudniu: „Dr Stieglitz",
wieczorem: „Osiołkowi w żłoby dano".
Poniedziałek popołudniu: „Płomień",
wieczór: „Kurnik".
Wtorek popoł.: „Damy i huzary" (dla młodzieży),
wieczór: „Osiołkowi w żłoby dano".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Baron Kimmel".
Piątek: „Baron Kimmel".
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popołudniu: „Halka",
wieczorem: „Szkoła miłości".
Poniedziałek popołudniu: „Baron Kimmel".
Wieczór: „Rigoletto".
Wtorek: „Cavalleria" i „Pajace".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Kapłanka ognia".
Piątek: „Hiszpański słowik".
Niedziela popołudniu: „Cnotliwa Zuzanna",
wieczór: „Słowik hiszpański".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: prof. Ludwik Skoczylas: Teatr ś. p. Zapolskiej.
Od 23 b. m. do 2 stycznia ferye świąteczne.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A B. L. 39)

Czwartek 22 b. m.: Karol Hubert Rostworowski: Teatr a życie.
Piątek 23 b. m.: red. Antoni Lekszycki: Wesoła rewia z krakowskiego światka.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Z giełdy krakowskiej. Ostatnie zebranie giełdowe przed świętami odbędzie się we czwartek 22 b. m. pierwsze po świętach we środę 28 b. m.

Zajęcie dewiz i walut w Austryi

Wiedeń. (PAT) Na wczorajszem posiedz. Zgromadzenia narod. zgłosił minister skarbu projekt ustawy, mocą którego będzie w Austryi zaprowadzony obowiązek meldunkowy dla walut i dewiz zagranicznych. Ustawę natychmiast po wniesieniu przesłano subkomitetowi, który w przeciągu krótkiego czasu ustawę tę przyjął. Przypuszczają, że dzisiaj wejdzie ona w życie.

Kurs marki w Pradze i Budapeszcie

Praga, 21 grudnia. (PAT). Marka polska 2·20 do 2·80.

Budapeszt, 21 grudnia. (PAT). Dzisiaj notowano markę polską oficyalnie $18\frac{1}{2}$ do $19\frac{1}{2}$.

—ooo—

Giełda krakowska z 21 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i waluty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	2700·—	2900·—	2700·—	2900·—	—·—
Franki franc.	225·—	245·—	230·—	250·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	16·—	17·—	17·—	18·—	17·80
Korony austr.	—·48	—·52	—·48	—·52	0·50
„ czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39·—	38·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	655·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob"	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5200·—	5500·—	
H. Cegielski, Poznań	2000·—	2200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2800·—	3000·—	
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	
Tepege	5200·—	5[illegible]00·—	5400·—
Polska Nafta	1600·—	1800·—	
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	10[illegible]0·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus" IV em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	

Telegramy giełdowe

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3·05 Holandya 188·50, Nowy Jork 515, Londyn 21·58, Paryż 41·55, Medyolan 23·45, Bruksela 39·85, Kopenhaga 105·50, Sztokholm 128, Chrystyania 80·50, Madryt 70·25, Buenos Ayres 170, Praga 6·85, Budapeszt 0·80, Zagrzeb 2·05, **Warszawa 0·17,** Wiedeń 0·20, Austr. stemplow. 0·10.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 213450 Zagrzeb 2172, Belgrad 8690, Berlin 3497, Bruksela 44980, Budapeszt 938·50, Chrystyania 90975, Kopenhaga 120075, Londyn 24690, Medyolan 22690, Madryt 86460, Nowy Jork 5873, Praga 46480, Praga 7997, Sztokholm 144470, Warszwa 206, Zurych 114625. Dolary 5798 Marki niemieckie 3497, Francuskie 46380, Polskie 199, 201, Czeskie 7972, Węgierskie 988·50

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Komisya oświatowa PPS odbędzie posiedzenie we wtorek 27 grudnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Czytelni robotniczej. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat" w Krakowie zawiadamia konsumy, że biura i kasa Związku otwarte będą w sobotę 24 b. m. do godz. 10 rano. Wszelkie wpłaty należy uskutecznić przed tą godziną.

Zarząd.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat" w Krakowie zawiadamia, że magazyny Związku z powodu rocznej inwentaryzacyi będą w dniu 30 i 31 grudnia zamknięte, wobec czego interesowani winni przydziały przedtem odebrać.

Zarząd.

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

Książki dla młodzieży. Niezwykłem zjawiskiem w dziedzinie literatury dla młodzieży jest książka **F. Lazarusówny**, zatytułowana **„Nasza klasa"** (nakładem księgarni „Ogniwo", Warszawa 1921). Autorka zajmuje się od szeregu lat praktyczną działalnością pedagogiczną, jest nauczycielką i wychowawczynią z zawodu i powołania, a zamiłowanie i uzdolnienie czynią z niej także pierwszorzędną siłę w zakresie literatury dla młodzieży. Wydała ona już sporo bardzo dobrych książeczek dla dzieci, ale najbardziej oryginalna z nich jest najnowsza, pt. „Nasza klasa". Jestto szereg obrazków, składających się na wizerunek całorocznych przeżyć duchowych gromadki dzieci, stanowiącej prowadzoną przez autorkę klasę szkółki ludowej. Książeczka ta, świetnie odzwierciedlająca psychologię rozmaitych dusz dziecięcych, jest zarazem wybornie dostosowana jako lektura do psychologii dzieci, jako czytelników. W barwnej, zajmującej formie stara się oddziałać na rozwój umysłowy i moralny swojej młodocianej publiczności. Ozdobiona szeregiem pięknych rycin, stanowić będzie dla dzieci ogromnie miły i pożyteczny podarek gwiazdkowy.

Helena **Zakrzewska** wydała powieść dla młodzieży pt. **„Białe róże"** (Warszawa, Towarzystwo wydawnicze „Ignis"). Powieść ta osnuta jest na tle inwazyi bolszewickiej. Bohaterką jest mała skautka Wandzia i jej oczyma ogląda czytelnik przeżycia z czasów zeszłorocznej wojny. Barwnie opowiedziane przygody i subtelne odczucie młodocianych duszyczek składają się na bardzo zajmującą książkę dla młodzieży, ozdobioną świetnemi ilustracyami K. Mackiewicza.

Nakładem tejsamej firmy wyszła również ilustrowana powieść dla młodzieży **„Pamiętnik psa"**, tłómaczona przez S. Rawską z francuskiego **de Cherville'a**. Pełną humoru i trafnych obserwacyi powiastkę tę dała tłómaczka dzieciom polskim w wolnym przekładzie, który się czyta, jak oryginał.

Ruch spółdzielczy

Konferencya spółdzielni robotniczych „Proletaryat" w Krakowie

W niedzielę 11 grudnia odbyła się wspólna konferencya Rady Nadzorczej i Zarządu Związku robotniczych spółdzielni „Proletaryat" z kierownikami kooperatyw związkowych, celem omówienia gospodarczego położenia kooperatyw i porozumienia się co do środków sanacyi, zwłaszcza celem przyspieszenia likwidacyi drobnych, często niezdolnych do życia konsumów wiejskich i połączenia ich w duże wielosklepowe stowarzyszenia powiatowe. Obszerna dyskusya, jaką na konferencyi przeprowadzono, stwierdziła, iż stan gospodarczy robotniczych kooperatyw, zwłaszcza miejskich, jest zadawalający, że wśród członków istnieje pełne zrozumienie dla przełomowej chwili jaką spółdzielnie obecnie przeżywają, i że ogromna większość bez zastrzeżeń godzi się, choćby kosztem własnej samodzielności przystąpić do racyonalnej przebudowy dzisiejszych drobnych stowarzyszeń w instytucye silne zarówno ilością członków, wysokością kapitału udziałowego jakoteż świadomością celu istnienia robotniczej kooperatywy. Równocześnie rozważano sprawę uruchomienia kapitałów, spoczywających dziś — wobec trwającej dość długo tendencyi wstrzymywania się od zakupów — przeważnie w magazynach kooperatyw. Rezultatem konferencyi było uchwalenie następujących rezolucyj:

1. Konferencya uznaje konieczność utworzenia powiatowych spółdzielni wielosklepowych, a w Krakowie zjednoczenia wszystkich kooperatyw robotniczych w jedno stowarzyszenie, w przeciągu 3 miesięcy pod rygorem wykluczenia opornych ze Związku.

2. Konferencya uznaje konieczność podwyższenia najdalej do 3 miesięcy udziałów członkowskich każdej spółdzielni robotniczej co najmniej do 1000 mk., z tem, że do tego czasu winny być udziały stowarzyszeń do Związku „Proletaryat" pełno wpłacone.

3. Faktury niezapłacone najdalej do dni 14 od wystawienia, ulegają oprocentowaniu za cały czas aż do spłaty.

4. Zarząd Związku ma wydelegować swych członków celem zlustrowania zapasów towarowych w konsumach i oznaczyć wspólnie z kierownictwami konsumów sposób ich pozbycia choćby drogą obniżenia cen dzisiejszych.

Uchwały te, jakoteż powzięta na wniosek tow. Dr Grossa z Białej uchwała co do przymusowego ściągania udziałów w kooperatywach analogicznie do list płatniczych kooperatyw mają pełną świadomość konieczności przebudowywania dzisiejszej, niedoskonałej formy życia kooperatyw, i że skłonni są nałożyć na siebie daleko idące ograniczenia byle tylko popchnąć naprzód sprawę rozwoju spółdzielni, jako jednego ze środków walki uświadomionego proletaryatu o lepszą przyszłość.

Składki

Na fundusz prasowy: Kornyszko 100 mk., Przemyśl 2000 mk., Urzędnicy krakowskiej Kasy chorych 9200 mk.

Na fundusz wyborczy: Dr Gierszyński, Paryż, 2800 mk., J. Ch., Kraków, 500 mk., Gaweł Kraków, 1000 mk., N., Ustroń, 2000 mk., J. Ch., Kraków, 300 mk. Czerwieniec, Kraków, 300 mk.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)